

## Obrona Grodna 20-22 IX 1939 r. przez żołnierzy i ludność cywilną i ich walka z oddziałami sowieckimi

Przez  
Mieczysław Starzewski

-  
30 września 2024



Grodno[1] przed II wojną światową było miastem powiatowym w II Rzeczypospolitej (obecnie na Białorusi), u ujścia rzeki Horodniczanki do Niemna. . Zamieszkiwane było wówczas przez blisko 60 tysięcy mieszkańców, wśród których przeważali Polacy (60%) i Żydzi (37%), przy nieznacznym udziale procentowym Litwinów i Białorusinów (3%). W tamtym czasie dochodziło do napięć na tle narodowościowym. W mieście tym była siedziba Dowództwa Okręgu Korpusu nr III i sztabu 29 DP [dywizja piechoty]. Stacjonowały w tym mieście 76 PP [Pułk Piechoty], 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich, 29 PAL [Pułk Artylerii Lekkiej], 7 bpanc.[ batalion pancerny]. Siły te przygotowywane były m.in. do obrony miasta w przypadku agresji III Rzeszy na Polskę.

Dlatego też w latach 1928-1931 dowództwo WP dokonało wnikliwych studiów terenowych na obszarze Kresów Wschodnich[2]. W wyniku tej analizy uznano, że należy dokonać rozbudowę m.in. umocnień wokół Grodna. Gros umocnień w postaci schronów bojowych drewniano-ziemnych planowano rozbudować na kierunkach północnym i zachodnim. Z kolei do obrony przepraw przez Niemen pod Grodnem zamierzano wykorzystać linie dawnych fortyfikacji carskich. Prace fortyfikacyjne zaczęto prowadzić dosyć intensywnie dopiero w miesiącach letnich 1939 r. i nie zostały skończone [nie odegrały też większej roli w czasie obrony miasta w dniach 20-22 września 1939 r.].[3]

Wiosną i latem 1939 r. groźba agresji III Rzeszy na Polskę spowodowała zasadniczy zwrot w postawie społeczeństwa nie tylko Grodna. Aktywnie włączyło się do zbiórki społecznej na Fundusz Obrony Narodowej. W akcji tej nie zabrakło też młodzieży Grodna, np. harcerzy, którzy jak wspomina Jan Siemiński, postanowili znaczkami FON zakleić okno w świetlicy. Dlatego zbierali „ kasztany, za kilogram których płacono nam 10 groszy, złom metalowy, szklaną stłuczkę i makulaturę, a z a uzyskane pieniądze nabywaliśmy znaczki”. W VIII 1939 r. mieszkańcy tego miasta coraz bardziej wyrażali zaniepokojenie ewentualnym wybuchem wojny. Większość była przekonana, że Hitler tylko blefuje i nie odważy się uderzyć na Polskę”. Przeciwnie stanowisko prezentowała kadra wojskowa w Grodnie.

Przecież w tym czasie Dowództwo WP prowadziło intensywne prace nad planem operacyjnym „Zachód” oraz uzupełnianiem planu mobilizacyjnego.[4] Z kolei III Rzesza dążyła do konfrontacji zbrojnej z Polską. Nasilające się napięcie między obu państwami spowodowało wydanie przez ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego 22 VIII 1939 r. zarządzeń o wprowadzeniu zaostrzonego stanu czujności w urzędach wojskowych i cywilnych oraz o koncentracji uwagi i wysiłku wszystkich składników wojska na sprawach bezpośrednio związanych z przygotowaniem do wojny oraz o ściągnięciu pododdziałów z ćwiczeń letnich do garnizonów [5].

24 VIII 1939 r. w Dowództwie OK. w Grodnie zarządzono mobilizację alarmową. Starsza młodzież, w tym harcerze zgłosili się w tym dniu do Rejonowej Komendy Uzuppełnień, by wstąpić ochotniczo do wojska. Poinformowano ich, że nie jest prowadzony zaciąg do wojska, ale posiadający rower skierowani zostali do wydziału wojskowego w starostwie, gdzie otrzymali zaświadczenie, że są gońcami i dostarczali wezwania mobilizacyjne. Natomiast młodzież i ludność cywilna z tego miasta przystąpiła do rozbudowy systemu umocnień polowych na zagrożonych odcinkach obrony miasta.

Stacjonująca w tym mieście 29 DP-zgodnie z planem „Zachód”, miała wejść w skład Armii „Prusy”. Wykonanie tego zadania zmuszało do przemieszczenia się w rejon Sulejowa. Poszczególne pododdziały transportem kolejowym odjeżdżały do miejsca docelowego pod koniec VIII 1939 r. Przemarsz pododdziałów wojskowych w pełni uzbrojonych na dworzec kolejowy wywarł ogromne wrażenie na mieszkańcach miasta. Pododdziały dopiero 1 IX wyładowywały się z pociągów w rejonie Skierniewic, ale bez 41 PP, który zatrzymany został w Warszawie [brał udział w obronie stolicy]. Obronę przeciwlotniczą Grodna zapewniał tylko pluton dział 40 mm,

W tym dniu, czyli 1 IX 1939 r. wojska niemieckie ok. godz. 4.45, bez wypowiedzenia wojny zaatakowały Polskę. Wehrmacht wspierany przez lotnictwo i Kriegsmarine rozpoczął działania wojenne na całym froncie, czyli uderzył z północy, zachodu i południa. Jego dywizje pancerne i zmechanizowane wykonywały zmasowane uderzenia na wybranych kierunkach operacyjnych. Najgroźniejsze było uderzenie 8. i 10. Armii niemieckich z obszaru Wrocławia i Opola, które dążyły do zniszczenia sił polskich w wielkim łuku Wisły oraz zdobycia Warszawy.<sup>[6]</sup> W tym dniu w godzinach rannych zbombardowane zostało Grodno przez lotnictwo niemieckie. Zniszczeniu uległo kilka domów a kilkunastu mieszkańców było zabitych i rannych. Początkowo mieszkańcy przypuszczali, że to ćwiczenia lotnictwa polskiego, które pomyłkowo zrzuciło bomby. Wielu mieszkańców nie wiedziało wówczas, że to wojna. Nieliczni posiadali odbiorniki radiowe, które wystawiali na okna, aby większa liczba mieszkańców mogła wysłuchać audycji radiowych a zwłaszcza informacji z walk toczonych przez żołnierzy z agresorem.

Władze Grodna w pierwszych dniach IX 1939 r. utworzyły w różnych punktach miasta placówki społeczne, które wydawały posiłki i kawę dla potrzebujących. Zarazem zorganizowały też sieć punktów pomocy sanitarnej, obrony przeciwlotniczej i łączności. Obsługiwane były głównie przez młodzież należącą do ZHP, Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Po tygodniu wojny zaczęło w sklepach brakować już niektórych artykułów. Natomiast do działań dywersyjnych przystąpili niemieccy osadnicy. Przy ważnych obiektach w mieście, jak

stacja pomp, elektrownia miejska, magazyny żywnościowe itd. wystawione były warty zorganizowane ze starszej młodzieży z organizacji paramilitarnych, które otrzymały broń.

15 IX 1939 r. starostwo powiatowe w Grodnie poinformowało przedstawicieli z różnych organizacji o planowanej ewakuacji instytucji przed nadejściem wojsk niemieckich. Niestety do ewakuacji nie doszło, bo 17 września Polska niespodziewanie została zaatakowana od wschodu przez ZSRR, czego konsekwencją było pogorszenie jeszcze bardziej sytuacji polityczno-wojskowej Polski. Celem tej agresji było związanie sił polskich we współdziałaniu z Niemcami i zgodnie z uzgodnieniem zawartym między tymi państwami w tajnym protokole z 23 sierpnia 1939 r. włączenie ponad połowy obszaru Polski do strefy interesów ZSRR. Z kolei rząd RP i Naczelne Dowództwo doszły do przekonania w czasie dwóch narad 17 września, że nie ma warunków do uznania stanu wojny z ZSRR. Marsz. Edward Rydz-Śmigły w dyrektywie do wojsk tego dnia stwierdził: „Sowiety wkroczyły. Zarządzam ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z Sowietami nie walczyć, tylko w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia naszych oddziałów (...), do których podeszły powinny z nimi pertraktować w celu wyjścia z garnizonów do Rumunii lub Węgier”.

Płk dypl. Bohdan Hulewicz, dowódca Obszaru Warownego Grodno [do 12 września 1939], podjął już wcześniej decyzję przygotowania do walk ulicznych z pododdziałami Wehrmachtu, rozkazując m.in. napełnić butelki mieszanką benzyny i nafty, które zamierzano wykorzystać do niszczenia czołgów. Znaczna część żołnierzy i młodzieży z Przysposobienia Wojskowego (głównie z Gimnazjum Państwowego im. Adama Mickiewicza i Gimnazjum Prywatnego im. Henryka Sienkiewicza) została przeszkolona przez specjalistów w zakresie prowadzenia walk ulicznych i używania środków zapalających. Grodnianie domagali się od władz zorganizowania obrony miasta. Podjął się jej wiceprezydent miasta Roman Sawicki, który wezwał mieszkańców do kopania rowów i wznoszenia zapór przeciwczołgowych, a ochotników – do uzbrojenia się.

Komendantem miasta był płk w st. spocz. Bronisław Adamowicz, ale przygotowaniem do obrony kierował płk Piotr Siedlecki [po 12 września], który w nocy z 20 na 21 września przekazał dowodzenie gen. bryg. w st. spocz. Wacławowi Janowi Przeździeckiemu. Pułki 29 DP [Dywizja Piechoty] i oddziały stacjonujące w Grodnie (76 PP, 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich, 29 PAL [Pułk Artylerii Lekkiej], 7 bpanc) o czym już pisaliśmy, skierowano na front niemiecki. Przed 17 września w mieście znajdowały się m.in. dwa niekompletne bataliony: marszowy kpt. Piotra Korzona i 31 Batalion Wartowniczy mjr. Benedykta Serafina, pozostałości rzutu kołowego 5 Pułku Lotniczego, żandarmeria i policja. Po agresji sowieckiej do miasta zaczęły napływać z okolicy polskie pododdziały, m.in. 94 Bateria Motorowa Artylerii Przeciwlotniczej ppor. Józefa Musiała (2 armaty 40 mm wz. 36 „Bofors”),

improvizowane oddziały ppor. rez. Antoniego Iglewskiego i ppłk. Zygmunta Blumskiego z Ośrodka Zapasowego 19 DP, batalion KOP „Sejny” ppłk. Michała Osmoli. Do wojska licznie zgłaszali się ochotnicy spośród mieszkańców Grodna, zwłaszcza harcerze i młodzież z miejscowych szkół średnich i zawodowych oraz urzędnicy. Łącznie siły polskie liczyły 2000-2500 żołnierzy i ochotników, bez 101 i 102 Pułku Ułanów, które od 21 września częściowo brały udział w walkach. Część tych sił stłumiła dywersję komunistyczną w Grodnie, zapoczątkowaną 17 września i podejmowaną w dniu następnym.

Siły wojskowo-cywilne były niewystarczające do dłuższej obrony Grodna, w zasadzie były rozmieszczone w obrębie zabudowań podmiejskich i miejskich. Do celów obronnych wykorzystano naturalne przeszkody (rzekę Niemen, wzniesienia), murowane budynki, cmentarze. Obrona przedpola właściwie była tylko zasygnalizowana, gdyż brakowało sił na wystawienie lepiej przygotowanych placówek. Obronę linii Niemna w rejonie Zamku Królewskiego, Zespołu Szkół Zawodowych i koszar 81 PP wraz z mostem drogowym obsadziły bataliony mjr. Serafina i kpt. Korzona. Pas wzgórz ciągnących się od przystanku kolejowego Kaplica przez wschodni skraj lasu Sekret aż do majątku Rubanówek zajęły pododdziały ppłk. Blumskiego. Oddział ppor. rez. Iglewskiego okopał się w rejonie Myśliwska Górka-Rubanówek, a batalion KOP [Korpus Ochrony Pogranicza] ppłk. Osmoli ubezpieczał odcinki dróg Hoża-Grodno i Grodno-Sopoćkinie.

20 września około godz. 8.00 czołgi batalionu rozpoznawczego mjr. Bogdanowa z 27 BPanc [Brygada Pancerna] bez wsparcia piechoty (11 czołgów, samochody: pancerny, sanitarny i z radiostacją), niezauważone przez polską obronę, wjechały na most drogowy, a następnie do miasta, gdzie obrońcy podjęli walkę. Pierwszy czołg zniszczył przy ul. Mostowej mjr Glinka przy pomocy butelek z mieszkanką zapalającą. Za jego przykładem poszli inni obrońcy, którzy unieruchomili czołgi m.in. przy ul. Dominikańskiej, Hoovera i Skidelskiej. Pododdział został rozbity przez ochotników i żołnierzy. W czasie walk z tym pododdziałem do miasta zbliżył się II/27 BPanc, a wkrótce sztab brygady i I/27 BPanc. Po południu obrońcy podjęli walkę z ponad 65 wozami pancernymi. Rosjanie zgrupowali piechotę i artylerię, która zaczęła ostrzeliwać miasto. Około godz. 18.00 do Grodna przybył II/119 PS [Pułk Strzelecki] który – po przeprawieniu się przez Niemen w rejonie Poniemunia i Drucka – przeszedł do natarcia w kierunku cmentarzy, gdzie został zatrzymany i poniósł znaczne straty. Nocą wzmocnił go I/119 PS. Z danych rosyjskich wynika, że Sowieci mieli 15 zabitych i 11 rannych żołnierzy i oficerów, stracili 3 czołgi i samochód z radiostacją (zostały spalone), uszkodzono im też 6 czołgów i samochód pancerny. Według obrońców miasta straty sowieckie były wyższe, jakoby zniszczono 20 czołgów.

Nocą do Grodna przybyły 101 i 102 PUł [Pułk Ułanów] z BKRez [Brygada Kawalerii Rezerwowej] „Wołkowysk” płk. Edmunda Helduta-Tarnasiewicza, przy której znajdował się gen. bryg. Wacław Jan Przeździecki. Kilka godzin później dołączył do nich 103 Pułk Szwoleżerów. Wzmocnieniu uległy również siły sowieckie, m.in. nad ranem do 15 KPanc [Korpus Pancerny] dotarł batalion piechoty zmotoryzowanej 20 BZmot. [Brygada Zmotoryzowana]. Rankiem 21 września piechota i czołgi, po przygotowaniu artyleryjskim, uderzyły na miasto. Na odcinek obrony, obsadzony przez pododdziały ppłk. Blumskiego, nacierały 1 i 2 batalion 119 PS które poniosły wysokie straty. Od pogromu uratowała je grupa zmechanizowana 16 KS. Na innych odcinkach obrony polskiej wywiązały się zacięte walki uliczne, poważne straty odnotowano po obu stronach. Do Grodna wciąż napływały nowe pododdziały sowieckie 101 PS i 6 KK [Korpus Strzelecki]. Po południu walki przeniosły się na centralne ulice miasta. Rosnąca przewaga liczebna sił sowieckich sprawiła, że polskie pododdziały przebiły się przez sowieckie linie na zewnątrz i rozpoczęły odwrót ku granicy litewskiej. Do późnej nocy bronił się Stary Zamek Królewski, zespół budynków szkół zawodowych i koszary 81 PP. Z obawy przed zniszczeniem sprzętu Sowietów na noc wycofali z miasta czołgi.

Następnego dnia do Grodna wkroczyły oddziały sowieckie, ostrzeliwane przez ukrywających się jeszcze obrońców. Źródła sowieckie szacują, że do niewoli wzięto około 1000 jeńców, większość oficerów rozstrzelano na miejscu. W Grodnie Sowietów rozstrzelali też 300 obrońców i mieszkańców miasta, wśród nich młodzież. Swoje straty Sowietów ocenili na 53 poległych, 161 rannych, 19 czołgów i 3 samochody pancerne.

W obronie Grodna uczestniczyli jego mieszkańcy, w tym licznie młodzież. Za swe bohaterstwo zapłacili wysoką cenę. Polskie władze na uchodźstwie doceniły ich niezłomną postawę, a gen. broni Władysław Eugeniusz Sikorski podczas inspekcji 6 DP w grudniu 1941 r. stwierdził w rozmowie z ocalałymi obrońcami Grodna: „Jesteście nowymi *Orlętami*. Postaram się, żeby wasze miasto otrzymało *Virtuti Militari* i tytuł *Zawsze Wiernego*. Zamiar ten jednak do dziś nie został zrealizowany.

**Autorzy tekstu: Monika Kaźmierczyk, płk w st. spocz. dr Mieczysław Starczewski**

[1] Grodno posiada bogatą historię już od XII wieku, kiedy jako gród opanowane zostało przez Litwinów. Na mocy Unii Lubelskiej 1569 r. znalazło się w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Po III rozbiorze i abdykacji Stanisława Augusta Poniatowskiego [1795 r.] Grodno na długie lata znalazło się w granicach Imperium Rosyjskiego z krótką przerwą w okresie wojen napoleońskich. W okresie zaborów było ważnym ośrodkiem ruchu narodowowyzwoleńczego – mieszkańcy ziemi grodzieńskiej licznie uczestniczyli w powstaniu styczniowym. Po jego upadku rozpoczęła się dalsza rusyfikacja ludności polskiej mieszkającej w tym mieście, np. w 1866 r. Rosjanie wydali zakaz mówienia po polsku w życiu publicznym..

W czasie I wojny światowej Grodno było okupowane przez Niemców, którzy wkroczyli do miasta 3 września 1915 r. i opuścili w dniach od 29 kwietnia do 3 maja 1919 r. Miasto zajęły m.in. oddziały polskie. Rząd ludowy powstały w Lublinie w nocy z 6 na 7 XI 1919 r. podporządkował się Józefowi Piłsudskiemu 11 XI 1919 r. Na mapę Europy powróciła Polska. Piłsudski przecenił osłabienie Rosji

Sowieckiej i 25 IV rozpoczął ofensywę. W jej wyniku wojsko wkroczyło do Kijowa. Wkrótce uderzyła Armia Czerwona, która przełamała front polski.

W dniach 18–23 lipca 1920 r. żołnierze polscy bronili Grodna przed nacierającymi oddziałami sowieckimi z 3 Korpusu Kawalerii i częścią 4 Armii. Siły polskie zmuszone zostały do opuszczenia miasta po przełamaniu frontu polskiego przez 15 Armię sowiecką i rozpoczęły odwrót nad Narew i Bug. Z kolei 16 VIII 1920 r. ruszyła polska kontrofensywa znad Wieprza na skrzydło Armii Czerwonej. Front rosyjski został przełamany i żołnierze polscy ruszyli na wschód. We IX 1920 roku rozpoczęła się operacja zaczepna nad Niemnem, której m.in. celem było zdobycie Grodna przez oddziały 2 Armii dowodzonej przez gen. dyw. Edwarda Rydza – Śmigłego. W nocy 25/26 IX września wkroczyła do Grodna 22 Dywizja Ochotnicza. Grodno powróciło do Polski oficjalnie 18 III 1921 r. na mocy podpisanego w Rydze traktatu pokojowego pomiędzy rządem Polski a Rosją i Ukrainą Sowiecką, który definitywnie kończył wojnę.

[2] Kresy Wschodnie obejmowały tereny województw wschodnich, czyli: nowogrodzkie, poleskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie oraz częściowo województwa białostockiego [do linii Białystok-Suwałki] i część województwa lwowskiego [do linii Sanu i do Włodzimierza Wołyńskiego]. Obszar ten obejmował w przybliżeniu połowę terytorium państwa polskiego. Zamieszkiwany był przez około 13 mln ludności, w tym około 6 mln Polaków (około 43%). Pozostała ludność to Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi i inni.

[3] Należy podkreślić, że władze państwowe i kierownictwo wojskowe II Rzeczypospolitej w całym okresie międzywojennym uwagę koncentrowały na zapewnieniu państwu optymalnych warunków bezpieczeństwa celem rozwoju niezależnego bytu, łącznie z sojuszami – zwłaszcza z Francją. Możliwości ekonomiczne państwa nie pozwalały na dynamiczny rozwój przemysłu zbrojeniowego, chociaż realizacja śmiałych planów inwestycyjnych w II połowie lat 30-tych przy współpracy sektorów: publicznego, prywatnego, spółdzielczego i komunalnego zmniejszyła dysproporcje w uzbrojeniu i wyposażeniu technicznym pomiędzy Wojskiem Polskim, a armiami państw ościennych. ). Dlatego Polska dążyła do utrzymania pokojowych stosunków z sąsiadami oraz sojuszu z Francją.

[4] Plan operacyjny „Zachód” zakładał defensywny charakter działań i przewidywał obronę całego terytorium, którą miały odciążać działania sojuszników na froncie zachodnim na początku trzeciego tygodnia działań wojennych. Natomiast w końcu marca Wielka Brytania zaproponowała Polsce jednostronne gwarancje, które przekształcono tydzień później w sojusz polsko-brytyjski (6 kwietnia).

[5] Pod koniec marca 1939 r. Adolf Hitler nakazał przygotowanie planu ataku na Polskę pod kryptonimem „Fali Weiss” a 28 kwietnia w Reichstagu wypowiedział polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy. Dowództwo wojskowe zdając sobie sprawę z zagrożenia niemieckiego przystąpiło już w marcu do modernizacji polskiego planu obrony; przeprowadziło tajną mobilizację czterech dywizji piechoty, brygady kawalerii i mniejszych pododdziałów, wzmocniło stany liczebne w pogranicznych dywizjach i brygadach; utworzyło zawiązki sztabów przyszłych armii itd.

Adolf Hitler na posiedzeniu sztabu głównego 22 VIII 1939 r. stwierdził wobec generałów „Stworzę propagandowy powód rozpoczęcia wojny, nieważne, czy będzie on wiarygodny”. W ślad za tą wypowiedzią kontynuowano liczne incydenty i prowokacje, np. 31 sierpnia rzekomo cywilni powstańcy śląscy opanowali radiostację niemiecką w Gliwicach i zamordowali jej obsługę. Incydent ten stał się oficjalnym pretekstem do rozpoczęcia przez III Rzeszę działań wojennych przeciwko Polsce.

Nie można pominąć faktu, że 23 sierpnia 1939 r. zawarły został w Moskwie pakt niemiecko-sowiecki, który oznaczał propozycję rozbioru Polski. Tym samym III Rzesza zagwarantowała sobie neutralność ZSRR oraz element zniechęcający aliantów do wywiązania się z podjętych zobowiązań wobec Polski i jej izolację. Alan Bullock w książce „Hitler-Stalin”, pisze, iż Hitler zamierzał najpierw uderzyć na Zachód, ale wówczas Polska wywiązała się z podjętych zobowiązań i zaatakowała III Rzeszę. Hitler mając nie tylko zapewnioną neutralność ZSRR, ale jej współudział w agresji na Polskę, zdecydował się na wojnę.

[6] W wyniku ogromnej przewagi technicznej wojsk niemieckich siły polskie, pomimo bohaterskiej obrony, zostały zepchnięte lub pobite na zajmowanych pozycjach obronnych i wszędzie niemal opuściły główną linię obrony i już w pierwszym tygodniu wojny były w odwrocie na całym froncie. Wehrmacht nie zdołał jednak zamknąć i zniszczyć sił polskich w wielkim łuku Wisły. Zarazem 3 września 1939 r. Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę III Rzeszy. Wydawało się, że ich przystąpienie do działań wojennych zmieni diametralnie sytuację broniących się wojsk polskich, tym bardziej, że 9 września do przeciwnatarcia przeszła Armia „Poznań”, którą wsparła podporządkowana jej Armia „Pomorze”. Tym samym przekreśliły one zamiary hitlerowskiego dowództwa całkowitego zniszczenia Polski w kilkunastodniowej, błyskawicznej kampanii. Zostało ono zmuszone, do przegrupowania swoich wojsk i skoncentrowania nad Bzurą 18 dywizji. W zaciętych 9-dniowych walkach armie te zostały rozbite przez agresora i resztki ich przebiły się do okrajonej Warszawy. Tym samym siły polskie wyczerpały możliwości zaczepne i wycofywały się na kolejne rubieże.